

Wojtkowiak, Jakub

"Sowiecko-finlandzka wojna 1939-1940", t. I-II, sost. P. W. Pietrow, W. N. Stiepakow, Sankt-Pietierburg 2003, Izdatielstwo "Poligon", t. I, ss. 542, t. II, ss. 639 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 37/2, 228-236

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wienie stosunku ZLP do partii i ruchów politycznych jest poprawne, acz chyba nieco zbyt wiele miejsca w stosunku do prawicy i centrum poświęcono klasowym związkom zawodowym.

Recenzowaną pozycję należy traktować jako „głos w dyskusji” na temat Związku Legionistów Polskich. Organizacja ta nadal oczekuje na kompleksowe opracowanie. Należałoby wówczas uwzględnić braki występujące w książce E. Kossewskiej. Mam tu na myśli przede wszystkim materiały przechowywane w archiwach regionalnych oraz akta także innych związków kombatanckich. Niewykluczone, że zadania tego mogłaby się podjąć Autorka wspomnianej monografii, tym bardziejże przeprowadzone badania i większość wniosków stanowiłyby dobrą bazę tego opracowania. Na koniec warto może podkreślić konieczność dalszego prowadzenia badań na szczeblu regionalnym, co niewątpliwie ułatwiłoby pracę autorowi komplementarnej monografii. Działalność organizacji byłych wojskowych na szczeblu lokalnym bądź regionalnym może być wdzięcznym tematem pracy magisterskiej. Nadal pozostają nieopracowane dzieje Związku Inwalidów Wojennych RP, czy Związku Hallerczyków.

Janusz Mierzwa
Kraków

Sowietsko-finlandskaja wojna 1939-1940, sost. P. W. Pietrow, W. N. Stiepakow, t. I-II, Sankt-Pietierburg 2003, Izdatielstwo „Poligon”, 1.1, ss. 542, t. II, ss. 639

Wojna radziecko-fińska, zwana także zimową, trwająca od 30 listopada 1939 r. do 13 marca 1940 r., jest jednym z wydarzeń przełomu lat 30. i 40. XX w., które nieustannie budzą duże zainteresowanie zarówno środowiska profesjonalnych historyków, jak i szerokich kręgów zwykłych pasjonatów historii. Poza tym pozostaje ona wydarzeniem, nad historią którego badania trwały będą jeszcze wiele lat. Jest to związane przede wszystkim, jak w wielu innych przypadkach dotyczących historii Związku Radzieckiego i jego sił zbrojnych, z ogromnymi zaprzeczeniami i wręcz przekłamaniami historiografii radzieckiej. Musiało minąć 50 lat od zakończenia tej wojny, by, na fali przemian, które zapoczątkowane zostały pod rządami Michaiła Gorbaczowa, przede wszystkim tak zwanej *glasnosti* (jawności), historycy radzieccy, a po rozpadzie ZSRR rosyjscy, zaczęli mozolnie, na podstawie materiałów źródłowych, na nowo pisać historię zmagania radziecko-fińskich, ich genezy, przebiegu i następstw.

Strona fińska, a za nią historiografia zachodnia, dawno przedstawiła przebieg wydarzeń na podstawie własnych źródeł¹. By obraz był pełen, brakowało publikacji i rzetelnej analizy ogromnego materiału źródłowego kryjącego się w archiwach ZSRR, a następnie jego spadkobierczyni — Rosji². I choć w czasie ostatnich 15 lat badacze zrobili bardzo wiele, by zasoby tych archiwów trafiły do powszechnego obiegu naukowego, prace nad przedstawieniem pełnego

¹ Wykaz ważniejszej literatury fińskiej i źródeł opublikowanych do końca lat 80. XX w. znajdzie czytelnik w pracy: B. Piotrowski, *Wojna radziecko-fińska (zimowa), 1939-1940. Legendy, niedomówienia, realia*, Poznań 1997. Z prac historyków zachodnich ostatniego dziesięciolecia godna odnotowania jest monografia: C. Van Dyke, *Soviet Invasion of Finland, 1939-40*, Frank Cass Publishers 1997.

² Za najcenniejszą publikację zwartą, która ukazała się w Rosji należy uznać przygotowaną wspólnym, rosyjsko-fińskim wysiłkiem pracę: *Zimniaja wojna 1939-1940*, 1.1, *Politiceskaja istorija*, red. O. A. Rzeszewski, O. Wehvilajnen, t. II, I. W. *Stalin ifińskaja kampanija (Stienogramma sowieszczanijapri CKWKP(b))*, red. Je. N. Kulkow, O. A. Rzeszewski, Moskwa 1999.

obrazu działań strony radzieckiej w czasie wojny, jeszcze długo będą angażowały wysiłek wielu historyków.

Z tego powodu z ogromną niecierpliwością czeka się na wszelkie nowe opracowania, które wzbogacają naszą wiedzę na temat wojny zimowej w oparciu niewykorzystane dotąd (bądź wykorzystane w niewielkim stopniu) archiwalia strony radzieckiej. Do rozpraw w pełni spełniających to kryterium, z całą pewnością należy zaliczyć bardzo obszerną, dwutomową pracę, przygotowaną przez grupę autorów pod redakcją P. W. Pietrowa i W. N. Stiepakowa *Sowiet-sko-finlandskaja wojna, 1939-1940*, która ukazała się w serii petersburskiego Wydawnictwa Poligon „Wielkie Konflikty” (ros. *Wielikije protiwostojanija*). Dotąd przypomniano w niej klasyczne pozycje rosyjskiej radzieckiej historiografii. Głównym zadaniem, jakie postawili przed sobą autorzy, było jak najpełniejsze przedstawienie tych problemów, związanych z historią wojny zimowej, które z różnych przyczyn nie zostały dotąd szczegółowo przedstawione w historiografii rosyjskiej (s. 5). I choć w założeniu praca adresowana jest nie tylko do profesjonalnych historyków, ale szerokiego kręgu czytelników, należy ją uznać za bardzo solidną rozprawę, opartą w znaczej mierze na pierwszorzędnych, słabo bądź wcale nie wykorzystywanym dotąd, materiale źródłowym.

Autorzy wykorzystali zasoby archiwów rosyjskich: Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego (RGWA) w Moskwie, Rosyjskiego Państwowego Archiwum Marynarki Wojennej (RGAWMF) i Archiwum Muzeum Medycyny Wojskowej w Petersburgu oraz (w mniejszym zakresie) fińskich: Wojskowego Archiwum Finlandii i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Finlandii w Helsinkach. Korzystali również z nieopublikowanych rękopisów, przechowywanych w Bibliotece Akademii Marynarki Wojennej im. N. G. Kuzniecowa w Petersburgu i szeregu relacji uczestników wydarzeń, które zgromadził jeden z redaktorów — W. Stiepakow. Oczywiście, odwoływali się również do literatury przedmiotu, zarówno radzieckiej i rosyjskiej, jak i fińskiej oraz wydanej w innych krajach.

Obaj redaktorzy, a także większość pozostałych autorów, pochodzą z Petersburga. Pietrow i Stiepakow znani byli dotąd z artykułów na temat sił zbrojnych (głównie marynarek wojennych) ZSRR i Finlandii oraz wojny zimowej, publikowanych przede wszystkim na łamach petersburskiego czasopisma poświęconego historii wojskowej „Nowyj Czasowoj”. Recenzowana praca częściowo powtarza ustalenia autorów, publikowane wcześniej w tym czasopiśmie.

Praca została podzielona na cztery części, po dwie w każdym tomie. Każda część składa się z rozdziałów, na końcu których znajdują się przypisy. Podstawę podziału stanowiło przede wszystkim kryterium problemowe. Część pierwsza, składająca się z czterech rozdziałów, nazwana została *W przededniu wojny*. Autorem większości tekstu tej części jest Pietrow. Stiepakow współtworzył z nim rozdziały drugi i czwarty. Rozdział pierwszy (s. 7-35) przedstawia zarys historii stosunków radziecko-fińskich w latach 1920-1939. Autorzy skupili jednak swą uwagę przede wszystkim na rozmowach, które w marcu 1939 r. zainicjowała strona radziecka, a które miały na celu zmuszenie Finów do zrzeczenia się części terytorium ich państwa na rzecz ZSRR. Problematyce tej Pietrow poświęcił stosunkowo mało miejsca, jednak odpowiada to założeniom redakcyjnym. We Wstępie (s. 4) stwierdzono bowiem, że dyplomatyczne podłoże konfliktu zostało już dostatecznie dobrze przedstawione przez historiografię rosyjską.

Rozdział drugi „*Kadry decydują o wszystkim...*” (*Siły Zbrojne ZSRR*), jest najobszerniejszym (s. 35-121) w pierwszej części pracy. Przedstawiono w nim charakterystykę sił zbrojnych Związku Radzieckiego zgromadzonych u granic Finlandii w listopadzie 1939 r. i wchodzących w skład Leningradzkiego Okręgu Wojskowego, Karelskiego Rejonu Umocnionego, Floty Bałtyckiej Floty Północnej. Mimo obszerności wykładu, trzeba wskazać pewne luki tego rozdziału, które także w dalszych częściach pracy nie znalazły należytego wypełnienia. Przede

wszystkim brak, choćby krótkiej, zbiorowej charakterystyki wyższego dowództwa. Nie chodzi tu o Józefa Stalina, czy ludowego komisarza obrony, marszałka Klimenta Woroszyłowa, których wpływ na przebieg działań wojennych jest bezsporny, a ocena ich talentów dowódczych jest dobrze znana. Chodzi o wysokich rangą pracowników centralnego aparatu, którzy często wywierali ogromny wpływ na przebieg wojny z Finlandią: szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej komandarma 1 rangi Borisa Szaposznikowa, czy emisariuszy wysyłanych z Moskwy na front. Dotyczy to choćby szefa Zarządu Wojsk Pancernych RKKA, komandarma 2 r. Dmitrija Pawłowa, szefa Zarządu Uzbrojenia komandarma 1 r. Grigorija Kulika, czy szefa Zarządu Politycznego armkoma 1 r. Lwa Mechlisa. Wszyscy oni na swe stanowiska zostali wyniesieni nagle, bez należytego przygotowania, a zawrotną karierę w szeregach armii zawdzięczali niedawnej, gruntownej czystce kadr dowódczych. Ich dobór zaś często odpowiadał kryterium „mierny, ale wierny”, a w czasie wojny zwykle czynili swymi działaniami na froncie więcej niż dobrego.

Po drugie, należało scharakteryzować nie tylko związki operacyjne, które znajdowały się w przededniu wojny z Finlandią na jej granicach. W czasie trwania konfliktu na front trafiły jednostki ze wszystkich europejskich okręgów wojskowych, a w niektórych wypadkach nawet z odleglejszych części ZSRR. Większość z nich kiepsko wypadła w konfrontacji z Finami. Dlatego zasadny jest postulat zamieszczenia w tym rozdziale pełnej charakterystyki Armii Czerwonej. Ponadto ani słowa Autorzy nie poświęcili wojskom NKWD, choćby pobieżnemu ich przedstawieniu. Później zaś, niejednokrotnie, pojawiają się one na kartach pracy jako uczestniczące w działaniach wojennych.

W rozdziale trzecim części pierwszej (s. 121-151) Pietrow opisał siły zbrojne Finlandii. Autor ograniczył się do zarysowania problemu, wychodząc najwyraźniej z założenia, iż został on wielokrotnie i wyczerpująco przedstawiony w historiografii.

Rozdział czwarty (s. 151-187), zatytułowany *Plany stron*, jest ściśle związany z drugim. Tytuł sugeruje, że Autorzy obu stron, radzieckiej i fińskiej, poświęcili tyle samo uwagi. Nic bardziej mylnego, gdyż planom Finów, faktem jest, że znacznie lepiej przedstawionym w dotychczasowej literaturze przedmiotu, poświęcono minimum miejsca (s. 178-184). Przy ewentualnym drugim wydaniu rozprawy zasadne byłoby przeniesienie tej tematyki do rozdziału trzeciego. Uwaga Autorów skupia się bowiem przede wszystkim na planach strony radzieckiej. Oddzielnie przedstawiają oni koncepcje prowadzenia działań przez Leningradzki OW, floty Bałtycką i Północną. Obraz stanu przygotowania sił zbrojnych ZSRR do wojny, plany przeprowadzenia agresji na Finlandię, dowodzą, że Armia Czerwona przygotowana do konfliktu prowadziła z ogromną nonszalancją, mając nadmiernie wygórowane mniemanie o własnej sile i możliwościach ofensywnych, całkowicie niedoceniając jednocześnie przyszłego przeciwnika. Opisując plany Floty Bałtyckiej, Autorzy użyli zwrotu „Bez brania pod uwagę realiów i perspektywy” (s. 158), który znakomicie nadaje się do scharakteryzowania planów działań na wszystkich głównych kierunkach. Realnie postawiono zadania jedynie siłom działającym na dalekiej Północy — 14 Armii i Flocie Północnej. Nie było to jednak trudne, gdyż w tym rejonie siły fińskie były wręcz minimalne, a radziecka przewaga od początku zmagania przynosiła zwycięstwo.

Na pozostałych odcinkach, gdzie miały rozstrzygnąć się losy wojny, przy planowaniu operacji bojowych popełniono mnóstwo błędów. Zlekceważono wagę warunków klimatycznych, geograficznych, brak szlaków komunikacyjnych (szczególnie na północ od Jeziora Ladoga). Zbyt skromne siły, w porównaniu ze stawianymi zadaniami, zgromadzono na głównym teatrze przyszłych działań — Przesmyku Karelskim. Zakładane tempo posuwania się jednostek radzieckich w głąb fińskiego terytorium było całkiem nierealne — praktycznie nie liczone się z poważniejszym oporem Finów (s. 156-157).

W analizie gotowości radzieckich sił zbrojnych do prowadzenia wojny zabrakło szerszego przedstawienia ważnego elementu. Poza krótką charakterystyką dowództwa Leningradzkiego OW, dowódców armii i dwóch korpusów strzeleckich, przeznaczonych do działań na Przesmyku Karelskim, Autorzy nie pokusili się o scharakteryzowanie całości wyższego korpusu oficerskiego — dowódców wielkich jednostek, sztabowców, pracowników politycznych, którzy mieli wykonywać rozkazy stawiane przez wyższe instancje wojskowe i polityczne. W dalszych częściach pracy niejednokrotnie spotyka się twierdzenia o słabym przygotowaniu kadr dowódczych, jako jednej z przyczyn niepowodzeń, których doświadczyła Armia Czerwona w czasie konfliktu. Zabrakło w tym bądź w drugim rozdziale (to kwestia do dyskusji) analizy przyczyn owego słabego przygotowania, przede wszystkim wskazania dwóch czynników — represji wobec korpusu oficerskiego i dynamicznego liczebnego rozwoju wojsk radzieckich od końca 1938 r. Z tych powodów zdecydowana większość dowódców radzieckich, praktycznie wszystkich szczebli, swe stanowiska zajmowała od kilku miesięcy, wcześniejprzeskakując w przyspieszonym tempie po kilka stopni wojskowej hierarchii.

Druga część pracy, zatytułowana *Wojna na łądzie*, jest najobszerniejsza w całejrozprawie (s. 188-543). Podzielona została na siedem rozdziałów. Pierwsze cztery przedstawiają przebieg działań strony radzieckiejna głównych kierunkach operacyjnych — Przesmyku Karelskim (s. 188-329), na północ od J. Ładoga (s. 329-364), na kierunku Raate-Suomussalmi (s. 364-440) i na dalekiej Północy (s. 440-473). Rozdział trzeci napisał K. M. Aleksandrow, znany dotąd głównie z publikacji na temat rosyjskiejemigracji w XX w., pozostałe trzy są autorstwa Pietrowa i Stiepakowa. Przy czwartym współpracował z nimi Dmitrij Frołow.

I właśnie do tych rozdziałów (w mniejszym stopniu także do trzeciejczęści pracy) odnosi się najpoważniejsza uwaga krytyczna, którą należy skierować do Autorów, redaktorów i wydawcy książki—tekstowi nie towarzyszy ani jedna mapa! Opis działań wojennych roi się od nazw geograficznych. Czytelnik, zapoznając się z przebiegiem walk, szczególnie na Przesmyku Karelskim, szybko zaczyna się gubić w ich gąszczu. Praca powinna zostać uzupełniona o szczegółowe mapy opisywanych rejonów, tym bardziej, że Autorzy posługują się (z nielicznymi wyjątkami) nazewnictwem fińskim. Późniejsze zmiany terytorialne spowodowały, że większość obszarów, na których toczyły się walki weszła w skład ZSRR i dziś przynależy do Rosji. Fińskie nazwy zastąpiono rosyjskimi i nawet posiadanie aktualnejrosyjskiejmapy fizycznej, czy atlasu nie ułatwia czytelnikowi zadania.

Przedstawiony przez Autorów opis walk Armii Czerwonejjest wyjątkowo wyczerpujący i nie ma analogii w literaturze przedmiotu. Jest to ich niewątpliwe osiągnięcie i podstawowy walor pracy. Narracja oparta została w znacznejmierze na źródłach archiwalnych, ale Autorzy często odwołują się do relacji uczestników walk, głównie żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej, co uatrakcyjnia wykład i pozwala uniknąć znużenia wielością przytaczanych szczegółów. Nierzadko komentują rozkazy dowództwa, jak choćby wydany przez komandarma 2 r. Kiriłła Mierckowa (dowódcę 7 Armii nacierającej na Przesmyku Karelskim) rozkaz o wykorzystaniu przy szturmach bunkrów przeciwnika moździerzy i artylerii małego kalibru (s. 218), co przypominało rzucanie się z motyką na słońce.

Stosunkowo dużo miejsca poświęcili Autorzy na opis tych epizodów wojny, które przyniosły stronie radzieckiej najwięcej upokorzeń i stały się symbolem błędów popełnionych przez dowódców Armii Czerwonej różnych szczebli w czasie tej kampanii. Chodzi o tragiczne losy okrążonych i w większości rozgromionych przez słabsze liczebnie siły fińskie dywizji radzieckich, wchodzących w skład 8 (późniejtakże 15) oraz 9 Armii. Aleksandrow, autor opisu działań tej ostatniej, szczegółowo przedstawił gehennę 44 dywizji strzeleckiej, okrążonej i całkowicie rozbitej przez Finów w rejonie Suomussalmi (s. 405-422), wraz z tragicznym finałem tej histo-

rii — rozstrzelaniem dowództwa dywizji, któremu udało się wyjść z okrążenia. Choć epizod ten jest dobrze znany i był niejednokrotnie opisywany w literaturze, trudno było go pominąć. Posłużył on bowiem za podstawę wielu wywodów ważnych dla całości działań wojennych strony radzieckiej. Aleksandrow pisze: „Ani Winogradow [dowódca dywizji — J. W.], ani Wołkow (szef sztabu) nie odpowiadali poziomem swej wiedzy i doświadczeniem zajmowanym stanowiskom” (s. 405). Ocenę tę można z powodzeniem odnieść do zdecydowanej większości dowódców i sztabowców Armii Czerwonej. Również charakterystyka 44 dywizji, która przybyła na front z Ukrainy, nieprzygotowana do działań w warunkach geograficznych i klimatycznych Finlandii, a jej żołnierze i oficerowie nie mieli zimowej odzieży, odzwierciedla stan bardzo wielu innych jednostek radzieckich. Jednak Autor słusznie zauważa, że wina za zagładę 44 DS (a także 163 DS) spoczywa głównie na wyższych czynnikach — dowódcy 9 A komkorze Wasiliju Czujkowie, szefie Sztabu Generalnego Szaposznikowie (s. 415) oraz ludowym komisarzu obrony Woroszyłowie i samym Stalinie, którym od 9 grudnia 1939 r. było bezpośrednio podporządkowane dowództwo armii, z pominięciem dowództwa Leningradzkiego OW (s. 389). Szczególnie krytyczną ocenę wystawił Aleksandrow Czujkowi, który w czasie działań kompletnie nie wykazywał własnej inicjatywy i „ślepo wypełniał wolę Stalina” (s. 399).

Autorzy słusznie bardzo krytycznie ocenili prawie wszystkich radzieckich dowódców szczebla armijnego. Jedynie komdiw Walerian Frołow, dowódca 14 A, walczącej na dalekiej Północy, zasłużył na słowa uznania. Wojska tej armii jako jedyne „z sukcesem wykonały swe zadania bojowe, za cenę niewielkich, ludzkich i materialnych, strat” (s. 462). Dając tak dobrą ocenę nie zapomnieli zaznaczyć, że przyczynił się do tego fakt, iż „stosunek sił na tym odcinku frontu charakteryzował się przynajmniej przewagą strony radzieckiej” (s. 463).

Należy podkreślić, że Pietrow i Stiepakow konsekwentnie pomijali przy opisie działań na lądzie działania armii fińskiej. Tylko Aleksandrow w dziale trzecim szerzej przedstawił tę problematykę, dość często odwołując się do fińskiej literatury przedmiotu.

Choć Autorzy nie omieszkali przywołać sprawozdań radzieckich komisji wojskowych, które udokumentowały (!?) przypadki fińskich zbrodni wojennych wobec żołnierzy 18 i 44 DS, milczą na temat tej strony działań Armii Czerwonej, milczą również na temat działalności NKWD na zajętej przez stronę radziecką terytorium Finlandii.

Należy jeszcze dodać, że w końcu pierwszego rozdziału (s. 306-317) Autorzy przedstawili krótkie i mało znane dzieje „mińskich Finów” — Fińskiej Armii Ludowej, którą sformowano u boku Armii Czerwonej w czasie wojny z radzieckimi Finami, Karelami, Ingermanami itp. Miała być zaczątkiem sił zbrojnych „czerwonej Finlandii”. Szumnie nazwaną formację, której liczebność odpowiadała dywizji, rozwiązano w maju 1940 r.

Rozdział piąty części drugiej (s. 473-495), autorstwa Pietrowa, podsumowuje działania lotnictwa radzieckiego w czasie wojny zimowej. Podsumowuje, gdyż suche dane na ten temat, dotyczące np. ilości wylotów bojowych w danych dniach, poniesionych strat, celów działań lotnictwa, pojawiają się na kartach wcześniejszych rozdziałów. Ocena wyników osiągniętych przez lotnictwo radzieckie nie mogła być zadowalająca. Szczególnie mizerne efekty osiągnęło ono przy wykonywaniu głównego zadania — pomocy wojskom lądowym przy przełamaniu najważniejszej pozycji obronnej Finów, Linii Mannerheima na Przesmyku Karelskim. Choć tylko lotnictwo szczebla frontowego wykonało 19,5 tysiąca samolotowych wylotów na bombardowanie fińskich pozycji i zrzuciło 10,5 tysiąca ton bomb, zanotowano zaledwie trzy (!!!) bezpośrednie trafienia w bunkry przeciwnika (s. 481).

Autor nie ucieka od przedstawienia i negatywnej oceny mniej chlubnych kart zapisanych przez radzieckich lotników — wspomina o terrorystycznych bombardowaniach miast Finlandii (s. 484-485) i ogromnej fantazji „Sokołów Stalina”, którzy zameldowali zestrzelenie w walkach

powietrznych aż 362 fińskich samolotów, podczas gdy ogólne straty lotnictwa Finlandii w wojnie wyniosły zaledwie 74 maszyny (s. 488).

Na temat strat strony radzieckiej Pietrow nie był najwidoczniej w stanie przywołać nowych danych i ograniczył się do przywołania różnych cyfr pojawiających się w literaturze (s. 488-489). Autor słusznie stwierdził, że samoloty, którymi dysponowały Armia Czerwona w większości były już przestarzałe i nie odpowiadały potrzebom ówczesnego pola walki. Szczególnie widoczny i dotkliwy był brak samolotów szturmowych i bombowców nurkujących (s. 491-492).

Bardzo interesujący jest rozdział szósty (s. 495-516), napisany przez N. L. Wołkowskiego, przedstawiający propagandowe działania strony radzieckiej w czasie wojny. Autor, korzystając z literatury przedmiotu, opublikowanych źródeł i publikacji prasowych z okresu konfliktu, przedstawił bardzo wyraźną ewolucję deklarowanych w propagandzie celów wojny. Od początkowego „raz i na zawsze zabezpieczyć bezpieczeństwo północno-zachodnich granic Związku Radzieckiego i grodu Lenina — kolebki proletariackiej rewolucji” (s. 500), poprzez „nie przychodzimy jako zdobywcy, ale jako oswobodziciele” (s. 502), gdy miraż radzieckiej Finlandii wydawał się realny, po powrót (szczególnie w propagandzie skierowanej do czerwonoarmistów) do haseł o obronie Leningradu i „likwidacji przyczółka dla wojny imperialistów przeciwko ZSRR” (s. 508). Wołkowski przedstawił również krótko działalność służb propagandowych Armii Czerwonej obliczoną na podważenie ducha bojowego Finów. Podkreślił jednak, że poniosły one całkowite fiasko (s. 509-510). Szkoda, że nie scharakteryzował podobnych działań strony fińskiej, tym bardziej, że w załącznikach do pracy inny z autorów — Frołow, opublikował teksty prawie trzydziestu fińskich ulotek propagandowych kierowanych przede wszystkim do szeregowych żołnierzy radzieckich³.

Ostatni rozdział części drugiej (s. 516-543, autor — D. A. Żurawłow) traktuje o funkcjonowaniu wojskowych służb medycznych ZSRR w czasie wojny. Dzięki niemu łatwiej zrozumieć ogrom bezpowrotnych strat Armii Czerwonej. Warunki, w których niesiono pomoc rannym i chorym były po prostu koszmarnie. Przy mrozach dochodzących do -40°C szpitale polowe, rozmieszczone na dodatek daleko za linią frontu, znajdowały się w „na wpół zburzonych budynkach i namiotach” (s. 517). Szczególne znaczenie w systemie opieki medycznej nad rannymi i chorymi żołnierzami oraz oficerami miał Leningrad. Przez szpitale tego miasta w czasie wojny przewinęła się ogromna liczba wojskowych pacjentów — ponad 160 tys. (s. 519). Aż strach pomyśleć, jaki byłby ich los, gdyby na bezpośrednim zapleczu miejsca najbardziej zażartych walk — Przesmyku Karelskiego — zabrakło wykwalifikowanych, wojskowych i cywilnych, kadr medycznych tego miasta.

Część trzecia recenzowanej pracy, otwierająca jej drugi tom (s. 3-266), przedstawia działania radzieckiej Marynarki Wojennej w czasie wojny. Pierwsze trzy rozdziały opisują udział w konflikcie Floty Bałtyckiej (s. 3-132), Floty Ładoskiej (s. 132-165) oraz Floty Północnej (s. 165-235). Większość tekstu wyszła spod pióra Pietrowa, jedynie w przypadku rozdziału trzeciego współpracował z nim Stiepakow. Również działania floty radzieckiej powinny być zostać zilustrowane mapami, choć należy przyznać, że w tej części rozprawy ich brak nie jest tak dotkliwy, jak w przypadku opisu walk na lądzie.

Opisując działania Floty Bałtyckiej i Floty Ładoskiej Autor nie szczędzi słów krytyki wobec przedstawicieli praktycznie wszystkich szczebli dowodzenia oraz załóg okrętów. Podkre-

³ Oryginały niektórych radzieckich i fińskich ulotek propagandowych z czasów wojny zimowej można było obejrzeć na wystawie zorganizowanej w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie, poświęconej tej wojnie i radziecko-japońskiemu konfliktowi nad Chałchin-koł, otwartej latem 2004 r.

śla, że Marynarka Wojenna nie wypełniła znaczącej części postawionych przed nią zadań, z różnych zresztą przyczyn. Żegluga fińska nie została sparaliżowana, gdyż źle wybrano rejony patrolowania okrętów podwodnych. Lotnictwo morskie nie umiało przeprowadzać efektywnych ataków na cele punktowe. Z tejże przyczyny bombowce i samoloty torpedowe nie zdołały zniszczyć (czy choćby uszkodzić) fińskich pancerników obrony wybrzeża. Mimo wielokrotnych prób artyleria radzieckich okrętów nawodnych — pancerniki *Marat* i *Oktiabrskaja Rewolucija*, krążownik *Kirow* i niszczyciele — nie była w stanie unieszkodliwić baterii obrony brzegowej przeciwnika. Zanotowano jedno (!!!) bezpośrednie trafienie w cel z działa niszczyciela i jedno uszkodzenie działa baterii brzegowej, będące wynikiem ostrzału przez ciężką artylerię okrętów liniowych. Jak słusznie zauważa Pietrow, winne było słabe wyszkolenie bojowe radzieckich artylerzystów (s. 58). Sam ludowy komisarz marynarki wojennej, Nikołaj Kuzniecowa, zmuszony był przyznać, że radzieckie „pociski padały wszędzie, tylko nie na baterie [wroga]” (s. 54). Jedynym zadaniem, które z powodzeniem wykonała Flota Bałtycka, było zapewnienie bezpieczeństwa własnym morskim szlakom komunikacyjnym oraz portom. Wynikało to jednak, jak zauważa Autor, nie tylko z przygniatającej przewagi strony radzieckiej, ale także z powodu braku realnych działań Finów, którzy nie wykorzystali choćby własnych okrętów podwodnych do ataków na żeglugę ZSRR (s. 59). Pewne sukcesy zanotowały jednostki brzegowe floty — artyleria (głównie kolejowa), wspierająca wojska lądowe i piechota morska.

Zdaniem Autora, Flotyła Ladoska nie była w stanie wykonać większości postawionych przed nią zadań — wsparcia walczących na lądzie jednostek Armii Czerwonej w walce z fińskimi bateriami brzegowymi, gdyż stawiając zadania nie liczone się kompletnie z rzeczywistym potencjałem bojowym w pośpiechu tworzonej floty (jej formowanie rozpoczęło się w październiku 1939 r.). Dysponowała ona tylko jednym okrętem artyleryjskim — starą kanonierką (s. 135).

Jedynym związkiem operacyjnym radzieckiej Marynarki Wojennej, który całkowicie wypełnił postawione przed nim na początku wojny zadania była Flota Północna. Finowie jednak na Północy nie dysponowali okrętami wojennymi, co ułatwiło Rosjanom niewątpliwie działania, nie postawili nawet zagród minowych u wejścia do swego jedyne go portu w tym rejonie — Petsamo (s. 174-175). Jedynym potencjalnym zagrożeniem dla hegemonii radzieckiej na tym odcinku morskiego frontu była ewentualna interwencja brytyjsko-francuska, do której, jak wiadomo, nie doszło.

Ostatni rozdział tejże części pracy (s. 235-266), napisany przez Pietrowa, nosi tytuł *Podsumowujące wnioski*. Nie są to jednak wnioski Autora, lecz wnioski, które w czasie kilku miesięcy po zakończeniu wojny zimowej wysnuły na podstawie jej przebiegu dowództwo Floty Bałtyckiej i Ludowy Komisariat Marynarki Wojennej. Generalny wywód, jaki można wysnuć z rozdziału brzmi dość optymistycznie — większość niedostatków, błędów, które ujawniła kampania przeciwko Finlandii zostało zauważonych przez odpowiednie instancje. Jednak zbyt wiele z nich zostało uzasadnionych mylnymi informacjami i złą pracą wywiadu przed i w czasie działań wojennych. Nadmiernie optymistyczną ocenę otrzymało lotnictwo floty, ale wynikało to w znacznej mierze z niemożności weryfikacji relacji lotników o skutkach ich działań.

Autorom całej części należy postawić jeden zarzut — jest ona zbyt obszerna. Pietrow, który dotychczas zajmował się przede wszystkim właśnie historią działań floty radzieckiej, by użyć kolokwializmu, popuścił sobie cugli. Przez to zachwiane zostały w pracy proporcje między opisem działań na głównym teatrze działań — lądowym i pomocniczym — morskim. Najwięcej zbędnych szczegółów zawarto chyba w rozdziale poświęconym Flocie Północnej, które działania w czasie konfliktu miały bardzo skromne znaczenie i w niewielkim stopniu wpłynęły na ogólny jego przebieg.

Część czwarta pracy została zatytułowana *Druga strona wojny*. Składa się ona z trzech rozdziałów. W pierwszym z nich Frołow opisał problem jeńców wojennych, zarówno radzieckich w Finlandii, jak i fińskich w ZSRR (s. 267-310). Opierając się prawie wyłącznie na źródłach archiwalnych, Autor obszernie przedstawił praktycznie wszystkie aspekty związane z losem jeńców wojennych obu walczących stron — propagandową pracą z nimi, warunki, w jakich przyszło im żyć, kwestię wykorzystania przez obie strony pracy fizycznej jeńców. Dopełnił także obraz tragicznego losu powracających z niewoli żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej, którzy prawie wszyscy zamienili obóz jeniecki na jedną z wysp słynnego Archipelagu GUŁag (s. 282-285). Należy też zwrócić uwagę na fakt, iż podane przez Frołowa dane potwierdzają optymistyczne założenia przyjęte przez stronę radziecką u progu konfliktu. Z myślą o fińskich jeńcach przygotowano aż 46 tys. miejsc w obozach na terenie ZSRR (s. 286), a w rzeczywistości Rosjanie wzięli do niewoli zaledwie 867 fińskich żołnierzy i oficerów. Polaka może zainteresować informacja, że obóz w Griazowcu, do którego trafili nieliczni polscy oficerowie, którzy przeżyli tragiczną wiosnę 1940 r., został stworzony w związku z agresją na Finlandię (s. 286-287).

Rozdział drugi (s. 310-356), napisany wspólnie przez Aleksandrowa i Frołowa, traktuje o przejawach opozycji i buntu wobec radzieckiej rzeczywistości, które wywołała wojna zimowa. Rozdział ten jest najsłabszy w całej pracy. Po pierwsze — Autorzy całkiem niepotrzebnie zarysowali historię Rosyjskiego Związku Ogólnowojskowego, powstałego na emigracji w 1924 r. (s. 332-338). Po drugie — wydaje się, że zbyt dosłownie potraktowali dane NKWD o „wypowiedziach antyradzieckich”. Wszak narzekania cywilnej ludności na spowodowane wojną braki w zaopatrzeniu i wzrost cen (s. 325-326) nie stanowią same w sobie przejawów opozycyjności, lecz są zjawiskiem całkowicie normalnym — każde pogorszenie swego bytu człowiek przyjmuje z niezadowoleniem. Po trzecie wreszcie — podana przez Autorów oficjalna liczba osądzonych po zakończeniu wojny za „antyradziecką agitację” — 843 żołnierzy i oficerów (s. 316) oraz szacunki, że w czasie działań wojennych osądzono za przestępstwa polityczne ok. 1 tys. — 1,1 tys. czerwoarmistów, też nie jest wymiernym i obiektywnym wskaźnikiem opozycyjności. Jest jedynie informacją o wyczerpanej pracy podkomendnych Ławrentija Berii, wszędzie węszących, nie tylko rzeczywistych, ale także urojonych, wrogów, szpiegów i zdrajców. Naukowe osiągnięcie Autorów stanowi natomiast, oparte na archiwalnych źródłach, potwierdzenie roli, jaką odegrał zbiegły w 1928 r. z ZSRR były sekretarz Stalina Boris Bażanow w tworzeniu u boku Finów oddziałów rekrutowanych z radzieckich jeńców wojennych (s. 342-345).

Ostatni rozdział tej części rozprawy (s. 356-370) opowiada o działaniach propagandowych, mających na celu „upamiętnienie dokonań narodu radzieckiego w walce z białofinami” (s. 356) po zakończeniu działań wojennych. Opisuje miejsce, jakie w latach 1940-41 zajęła wojna zimowa w radzieckiej kulturze, głównie w filmie, malarstwie i rzeźbie.

Poważnym mankamentem pracy jest brak rozdziału zawierającego ogólne konkluzje rozprawy, podsumowującego dokonania całego zespołu Autorów.

Zamiast niego redaktorzy przedstawili nam wyniki tytanicznej pracy — zebrania pełnej bibliografii rosyjskich i radzieckich publikacji na temat wojny zimowej z lat 1939-2002. Nawet jeśli Pietrowowi i Stiepakowowi umknęły jakieś publikacje, to i tak efekt ich pracy (choć zapewne pomogły im jakieś już istniejące bazy danych) jest imponujący. Bibliografia obejmuje kilka tysięcy (!!!) pozycji (s. 372-536) — wyborów źródeł, wspomnień, rozpraw i artykułów zarówno naukowych, jak i popularnonaukowych, a także niewielkich wzmianek i publikacji prasowych. Dla każdego historyka interesującego się wojną radziecko-fińską powinna ona stać się lekturą obowiązkową! Tylko nieśmiało można postulować, by podczas przygotowywania ewentualnego drugiego wydania książki, redaktorzy pokusili się o zestawienie choćby podstawowej biblio-

grafii w innych językach, przede wszystkim dorobku historiografii fińskiej, niemieckiej i anglosaskiej.

Ciekawym uzupełnieniem pracy są załączniki oraz ilustracje. Załączniki zostały umieszczone na końcu tomu drugiego. Składają się na nie wybrane dokumenty oddziału wywiadowczego Floty Bałtyckiej (s. 539-548) ze zbiorów RGAWMF, relacje radzieckich ochotników-narciarzy, uczestników wojny (s. 548-575) zgromadzone przez Stiepakowa, wybrane ulotki kierowane przez Finów do żołnierzy Armii Czerwonej (s. 575-592), wybrane przez Frołowa ze zbiorów Wojskowego Archiwum Finlandii, wybór dokumentów i materiałów z zasobów RGWA o działaniach bojowych Frontu Północno-Zachodniego i 9 A (s. 592-606) oraz liczebności sformowanego boku Armii Czerwonej Fińskiej Armii Ludowej (s. 618-619), spis żołnierzy i oficerów 14 A, poległych i zmarłych w czasie wojny zimowej pochowanych na cmentarzu w Murmańsku (s. 607-618) oraz przygotowane przez redaktorów, na podstawie dokumentów RGAWMF, tabele ilustrujące przebieg działań i straty Floty Bałtyckiej w czasie konfliktu (s. 620-638).

Ponad sto ilustracji zostało zamieszczonych w czterech wkładkach, po dwie w każdym tomie. Są to zdjęcia i rysunki sprzętu bojowego używanego przez obie strony w czasie konfliktu, podobizny wybranych dowódców, a także fotografie wykonane w czasie wojny po obu stronach frontu. Większość z nich była już publikowana, przede wszystkim w fińskim opracowaniu *Talvisodan historia*, część zaś pochodzi z, niepublikowanych w większości, zbiorów Stiepakowa. Jak w przypadku większości prac wydawanych w Rosji, zarówno popularnych, jak i strictly naukowych, książka nie została opatrzona jakimkolwiek indeksem.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zespołowi pod kierunkiem Pietrowa i Stiepakowa udało się niełatwa sztuka. Choć ich praca ma z zamierzenia trafić do szerokiego kręgu odbiorców, znacznie poszerza ogólną wiedzę historyczną na temat wojny zimowej dając dużą satysfakcję poznawczą również profesjonalnym historykom. Wprowadza do szerokiego obiegu naukowego szereg nowych informacji, opartych na niepublikowanych dotąd źródłach pochodzących z archiwów rosyjskich. Mimo pewnych, wskazanych wyżej, mankamentów, ze wszelkich miar zasługuje na polecenie. I to tym bardziej, że jak na warunki rynku rosyjskiego jest łatwo dostępna dla potencjalnych czytelników (nakład 5 tys. egzemplarzy) i relatywnie tania — kosztuje ok. 250 rubli, co stanowi odpowiednik niecałych 9 dolarów.

Jakub Wojtkowiak
Poznań

Deportowani w obwodzie archangielskim. Część 1. Alfabetyczny wykaz 9320 obywateli polskich wywiezionych w 1940 roku z obwodu białostockiego, w: Indeks represjonowanych, t. XIV, Warszawa 2003

Od wielu lat Ośrodek KARTA w Warszawie prowadzi badania nad losami Polaków, którzy zostali deportowani w głąb Związku Radzieckiego w latach 1930-1957. W kwerendach archiwalnych w Rosji, powiększających rodzime zbiory o ważne materiały źródłowe, oraz w weryfikacji znanych już danych nieocenioną pomoc okazują mu członkowie Stowarzyszenia „Memoriał” w Moskwie (NIPC). Oba ośrodki, upowszechniając swoje ustalenia badawcze, wydały już wiele publikacji. Ostatnio na polskim rynku księgarskim ukazała się pierwsza z serii pozy-